

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/aktualnosci/372,Dni-pamieci-o-wydarzeniach-Grudnia-1970-Slupsk-1415-grudnia-2003-r.html>
07.05.2024, 07:02

Dni pamięci o wydarzeniach Grudnia 1970 - Słupsk, 14-15 grudnia 2003 r.

Oddział Gdański Instytutu Pamięci Narodowej, Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku oraz Zarząd Regionu Słupskiego NSZZ „Solidarność” zorganizowały w dniach 14-15 grudnia br. – w 33 rocznicę rozpoczęcia na Wybrzeżu powstania robotniczego – dni pamięci o Grudniu '70. 14 grudnia w kościele św. Jacka w Słupsku odbyła się Msza św. w intencji ofiar Grudnia i Stanu Wojennego.

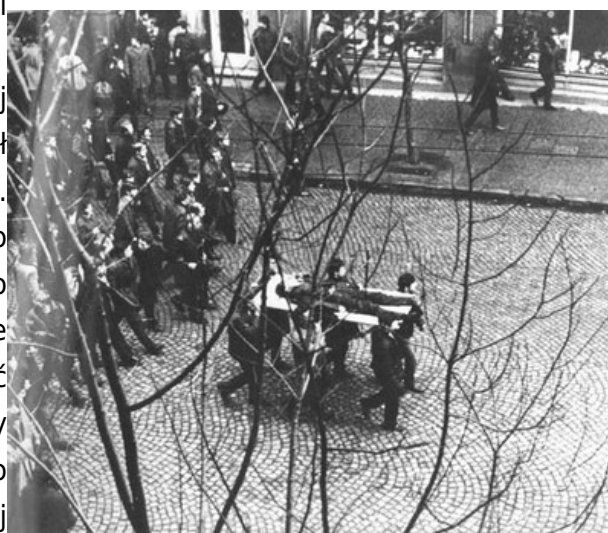
15 grudnia w Sali Rycerskiej Zamku Książąt Pomorskich otwarta została wystawa „Grudzień 1970. Gdańsk-Gdynia” przygotowana przez gdański IPN na 30-lecie Grudnia. Obecni byli przedstawiciele Oddziału Gdańskiego IPN oraz przedstawiciele Regionu Słupskiego NSZZ „S”.

Po otwarciu wystawy odbyła się konferencja popularnonaukowa „Janek Wiśniewski i inni. Grudzień 1970 w Polsce i w Słupsku”. Na sali obecni byli studenci, młodzież licealna i inni mieszkańcy Słupska.

Prof. dr hab. Stanisław Łach z Pomorskiej Akademii Pedagogicznej przedstawił sytuację w Słupsku w grudniu 1970 r. Również w tym mieście doszło do spontanicznych protestów – na wiadomość o tym, co stało się w Gdańsku. Jednak władze partyjne Słupska robiły wszystko, by pokazać „wyższą świadomość” tutejszej „klasy robotniczej”. Wszelkie informacje o protestach były z tam prasy lokalnej rugowane jeszcze przed publikacją, poprzez



Największe wzruszenie odwiedzających wystawę wywołuje kurtka Ludwika Piernickiego (1950-1970), który zginął rankiem 17 grudnia 1970 r., przesyty serią z karabinu maszynowego, między stacją Gdynia-Stocznia a bramą Stoczni Gayńskiej.



Najbardziej znane zajęcia Grudnia: pochód młodzieży ulicą Świętojańską z zabitym Zbyszkiem Godlewskim z

interwencje wysokich funkcjonariuszy partyjnych. Ich irytację wywołał fakt publikacji w ogólnopolskim tygodniku „Polityka” informacji o strajkach i protestach także w Słupsku.

Bolesną dla słupszczyzan pamiątką Grudnia są słowa z „Ballady o Janku Wiśniewskim”, gdzie jest mowa o „słupskich bandytach”. Chodzi o szkołę milicyjną w Słupsku, której użyto do walki z robotnikami i młodzieżą w Trójmieście. Nieżyjącemu już, byłemu komendantowi tej szkoły postawiono zarzut spowodowania śmierci co najmniej 5 osób oraz poranienia kilkudziesięciu. Słupska szkoła nie odzwierciedlała jednak w najmniejszym stopniu nastrojów i poglądów mieszkańców Słupska, wśród których było wielu „repatriantów” z Kresów, boleśnie doświadczonych przez komunistów jeszcze w okresie wojny.

Dr Janusz Marszalec, naczelnik Biura Edukacji Publicznej O. Gdańskiego IPN, przedstawił walkę o pamięć Grudnia w PRL, jaką prowadziły rodziny zabitych, ich koledzy i różne środowiska niezależne. Dużo uwagi poświęcił też reakcji władz, przede wszystkim Służby Bezpieczeństwa, która chciała zdusić rodzącą się legendę zrywu u samego początku. Miały temu służyć potajemne, nocne pogrzeby, korumpowanie rodzin ofiar pomocą socjalną, wreszcie aresztowania i inne represje i szykany wobec uczestników Grudnia i tych, którzy domagali się upamiętnienia zamordowanych. Do stosowanych wówczas metod uciszania niepokornych należało „wyprowadzanie elementu demagogicznego i warcholskiego” poza mury zakładów pracy (tzn. zwolnienia), powoływanie „grudniowców” do zasadniczej służby wojskowej, ćwiczeń rezerwy. W okresie rocznic grudnia czy świąt zwiększano kontrolę figurantów, cmentarzy i miejsc związanych z walkami grudniowymi. Działania operacyjne prowadzono przy użyciu rozbudowanej do wielkich rozmiarów agentury. Mimo pozorów stłumienia rodzącej się legendy, działania te okazały się nieskuteczne. Grudzień na stałe wszedł do zbiorowej pamięci społeczności Wybrzeża i całej Polski.

Piotr Szubarczyk, kierownik Referatu Edukacji Oddziału Gdańskiego IPN, ukazał sylwetki młodych ludzi, którzy zginęli na wiadukcie kolejowym w Gdyni w „czarny czwartek” 17 grudnia i podczas walk ulicznych. Postawił przy tym tezę, iż masowy udział młodzieży w grudniowym proteście jest dla historyka wskazówką, iż Grudzień 1970 to nie tylko „wydarzenia”, „zamieszki” czy „strajki robotnicze”. Grudzień wpisuje się w sekwencję tych wydarzeń, które w historii prowadziły Polaków do niepodległości. Podkreślił to także dr Janusz Marszalec, cytując jednego z uczestników grudniowego protestu, młodego robotnika z Gdańska, który powiedział, że już wówczas miał świadomość, iż maszeruje „w jakimś pochodzie do wolności”.

Wystawa na Zamku czynna będzie do końca stycznia 2004 r.